IDZIE WOLNOŚĆ

Nr.8 | 15 luty 1944 pow. Siedlce Nr.8

ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ...

Stoimy w przededniu wielkich przemian na świecie. Straszliwa w skutkach swych wojna światowa 1939 roku dobiega końca. Ci, co światu całemu bezczelnie urągali, ci co uważali się za niezwyciężonych, zaczynają w tej chwili jak tchórze podli o ratunek błagać. Jak bańka mydlana prysły sny o podboju świata. Potężne narzędzie mordu - armia Adolfa Hitlera zaczyna się łamać i topnieć.

Grają jeszcze działa butnej Germanii na froncie wschodu i południa. Oczekuje żołdak pruski inwazji z północy i zachodu, ale cały aparat wroga jest już w przedśmiertnej agonii konania.

I w takim oto momencie przełomowym potrzeba u nas w Polsce przygotować zastępy ludzi, którzy zdolni będą do budowania gmachu państwowego od podstaw.

Czy ludzi takich mamy?

Bezsprzecznie. Jest ich miliony, gotowych do najwyższych poświęceń. Ale miliony te nie będą w stanie sprostać swym zadaniom jeśli działać będą nieskoordynowanie, jeśli tworzyć będą cząstkowo, bez jakiejś wspólnej myśli przewodniej.

Rzucamy dziś hasła Polski Ludowej - chłopskiej Polski. Mówimy o Polsce robotników. Przepowiadają ją jedni jako republikę naj-

bardziej demokratyczną,inni marzą o Polsce w duchu Radziwiłłów i Potockich.Chcą ją jedni mieć narodową inni katolicką.Dużo jest szyldów dla Polski powojennej.Jedne modne,koniunkturalne,drugie stare i przebrzmiałe.Ale są to wszystko szyldy ludzi,którzy chcą Polski dla siebie,dla swej klasy,swego podwórka.Jak mało jest tych,którzy mówią o Polsce jutra,wychodzą z ciasnych ram partyjnych i grupowych.

Dla nas robotników i chłopów winno jedno być ważne,że Polska po tej wojnie nie może powstać w formie państwa totalnego.I choćby całej plejadzie reakcjonistów śniło się o dyktaturze wodza i obozach koncentracyjnych, choćby o Polsce jako ostoi szlachetczyzny i zmanierowanego mieszczaństwa marzyli,to daremnie.Jeśli nie otrzeźwieli oni do tej chwili i na drodze postępu do wolności leżą kłodą, to znajdzie się siła,która ich zmiecie.

Musi być zatem Polska państwem tak daleko idących reform,któreby zagwarantowały rozkwit wszystkich dziedzin życia jej obywateli.

Taką jednak Polskę musi wykuć wspólny wysiłek milionowych mas pracujących,zarówno tych co z transparentami Polski Ludowej dziś kroczą,jak i tych,którzy na sztandarach swoich imię Polski robotniczej wypisali.

Smutną jednak niezmiernie jest rzeczą,że dwa najsilniejsze dziś w Polsce obozy - robotnicy i chłopi-nie doszły do szczerego porozumienia.Zamiast zlać się w jedno koryto potężnego prądu,płyną kilkoma łożyskami.I jedni i drudzy szukają dla siebie sprzymierzeńców. Znajdują ich dużo i wszędzie,bo teraz jest koniunktura na hasła ludowo-demokratyczne.

Tym sposobem wrogowie chłopa,czy robotnika będą w stanie dziś usypiać czujność mas pracujących a później wbić im w stosownej chwili nóż w plecy.Za przyjaźń wczorajszych naszych wrogów możemy drogo zapłacić.Są oni chytrzy i odstępni,umieją maski zmieniać.

Dziś mamy tego liczne dowody i przedsmak jak będzie wyglądała współpraca z "przyjaciółmi dobrej koniunktury" w momencie decydującym.

Wołamy przeto o nawiązanie węzłów szczerej przyjaźni między naturalnymi dla siebie sprzymierzeńcami. Chłopi i robotnicy muszą się dogadać. Muszą szybko połączyć swoje siły, jeśli nie chcą zaprzepaścić ideałów walki wyzwoleńczej i uledz reakcji.

Niech więc skupi nas robotników i chłopów sztandar na którym wypisano dumne i piękne hasło: "za naszą i waszą wolność".

Za wolność waszą chłopi i za wolność waszą robotnicy!

W OBLICZU IDACYCH PRZEMIAN.
(ciąg dalszy)

Już dziś musimy się głęboko zastanowić nad tym, jaką chcemy mieć Polskę.

Niewątpliwie, że każdy chciałby widzieć swoje państwo wielkie, bogate, szczęśliwe. Ale różni różnie rozumieją wielkość i szczęście państwa. Jedni w utrzymaniu wielkich obszarów ziemskich, w wyzysku pracy, inni w ustroju kapitalistycznym przez najwyższe dochody, wyzyskiwanie koniunktury i podnoszenie cen, w ograniczeniu praw warstw pracujących, a jeszcze inni wielkość i szczęście państwa widzą w reformie rolnej, w uspołecznieniu wielkiego przemysłu, przez zatrudnienie wszystkich obywateli, w równości powszechnej i wolności obywatelskiej.

Ci, którzy istotnie poważnie myślą o szczęściu i wielkości państwa, rozumiejąc to szczęście wszystkich obywateli, muszą torować nowe drogi, rzucać nowe myśli, nowe hasła.

Nowe hasła muszą być odważne, jasne, otw... które do wielkości i szczęścia zdążać mają przez równość, wolność dla wszystkich, a nie tylko dla wybrańców, bo wszyscy chcą czy nie

chcą,wspólnie muszą brać odpowiedzialność za szczęście w czasie terazniejszym jak i przyszłych pokoleń.

Z powyższych rozważań wynika,że aby Polska była wielka i szczęśliwa,urządzać ją muszą nie dotychczasowi jej władcy,nie te warstwy,które dotychczas wielkość rozumiały w utrzymaniu swej władzy nad innymi i w używaniu bez pracy,a urządzać państwo muszą ci, którzy w poczuciu równości praw,w udziale w dobrach stworzonych przez wszystkich i w poczuciu wolności widzą szczęście państwa, ci - na czyich barkach spoczywa cały ciężar utrzymania państwa,a tymi są szerokie masy chłopskie,robotnicze i pracownicze.

Nowe państwo o ustroju demokratycznym opartym na szerokiej sprawiedliwości społecznej,zbudować potrafi tylko świat pracy- nikt inny.

Obszarnik,przemysłowiec,bogaty kupiec, czy bankier tego nie zrobią,bo przedtym musieliby się wyrzec dotychczasowych swoich wpływów,dochodów,a tego trudno od tych warstw żądać.

(c.d.n.)

Z WOLNYM LUDEM ROSJI WOLNY LUD POLSKI...

Stosunek Polaków do Rosji zabarwia wciąż wspomnienie niewoli carskiej.Sybir,katorgi i knuty jak bolesne ciernie tkwią w podświadomości narodu i zakłócają jasne widzenie rzeczywistości.

Ta uczuciowa pozostałość przeszłości znamienna jest szczególnie dla trydycji szlacheckiej,Natomiast sfery burżuazyjno-mieszczańskie i klerykalne straszy Rosja współczesna przedewszystkiem widmem rewolucji socjalnej.

Zdecydowanie wrogi stosunek tych warstw do Sowietów jest oczywisty i zrozumiały.Taki sam wrogi stosunek przybierają one wobec

wszelkiego społecznego. Jest to poprostu obrona swego stanu posiadania.

Tradycja stosunków polsko-rosyjskich widziana od strony chłopów i robotników przedstawia się inaczej.

Chłop polski i chłop rosyjski byli jednakowo uciskani przez dziedziców, robotnik zaś przez kapitalistę. Między tymi warstwami polskimi czy rosyjskimi istniała wspólnota interesów. Zwłaszcza ruchy robotnicze obu narodowości współdziałały między sobą we wspólnej walce o wolność.

Grupy te nie są więc obciążone tradycją szlachecką, ani też nie jest groznym dla nich zmiana ustroju społecznego.

W chwili obecnej obserwujemy jednak, że polskie ruchy chłopskie i robotnicze wypowiadają się przeciw Rosji Sowieckiej. Przeciw tej Rosji, która się mieni proletariacką, w której dzięki rewolucji przestali istnieć główni wrogowie ludu: car, dziedzic i kapitalista.

Trzeba stwierdzić, że nieufność względem Rosji Sowieckiej przejawiająca się wśród polskich chłopów i robotników nie jest jak twierdzi P.P.R. wyłącznie dziełem propagandy niemieckiej i wpływów reakcyjnych. Ta postawa ma swoje głębsze uzasadnienie.

Rosja przestrasza i odstręcza dziś ruchy wolnościowe chłopskie i robotnicze nie dla tego, że jest komunistyczna, lecz dlatego, że jest totalistyczna, że niema tam wolności, że rządzi tam Stalin - samodzierżca - dyktator.

Z takim samym totalizmem niemieckim i germańskim dyktatorem, z jego katami gestapowcami krwawo i uparcie walczymy.

Boleśnie doświadczył świat cały, że z dyktatorami nie można się układać, dyktatorom nie należy wierzyć. Z dyktatorami i dyktaturą jako stałą formą rządzenia należy tylko walczyć. Obojętną jest rzeczą, czy dyktator mianuje się rosyjskim, czy niemieckim.

Nie przeciw Rosji i Rosjanom zwraca się nasz opór,lie sprawa pochodzenia decyduje o tej trudności porozumienia się polsko-rosyjskiego,lecz sprawa formy rządzenia.My chcemy demokracji i tylko do demokracji mieć możemy zaufanie.My chcemy się układać i ws współżyć nie z dyktatorem Stalinem,lecz z ludem rosyjskim.

My żądamy poszanowania postanowień międzynarodowych i dotrzymania wziętych na siebie zobowiązań.My poprostu żądamy od Rosji uczciwości w podchodzeniu do innych narodów, tak jak się żąda uczciwości od każdego człowieka,chcącego zgodnie współżyć z gromadą.

Dziś nie rozchodzi się o ziemie leżące za Bugiem,ale o zasady współżycia narodu z narodem.

Sprawa tych zasad była prawdopodobnie jednym z decydujących czynników w Anglii, gdy ta w zaostrzającym się sporze polsko - rosyjskim zdecydowanie poparła Polskę.

O te zasady wolności i demokracji trzeba twordo i uparcie walczyć.

Jeśli w Rosji dokona się zasadniczy przewrót,jeśli do głosu dojdzie rzeczywiście lud rosyjski nie będzie żadnych przeszkód na drodze do porozumienia,do szczerej braterskiej współpracy.Nie trudną będzie do rozwiązania kwestia wschodniej granicy i innych problemów spornych,Dopóki nie zstanie obalona dyktatura,dopóki podstępny i okrutny Stalin kierował będzie samowładnie życiem mas rosyjskich,musimy zachować postawę nieufną wobec poczynań rządu Z.S.R.R.

Być może,że przyjdzie nam jeszcze podjąć stare hasło: "za wolność naszą i waszą" w walce z dyktaturą.Być może,że jeszcze raz spotkają się wyzwoleńcze ruchy rosyjskie i polskie na wspólnej drodze do ostatecznego wyzwolenia.

Nie zamierzamy tu głosić wojny Polski

z Rosją.Wojna ta byłaby dziś nonsensem zarówno od strony Rosji jak i Polski.
Głosić trzeba jednak konieczność przewrotu w wewnętrznych stosunkach w Rosji;zmianę zasad i form rządzenia.
Tylko z wolnymi ludami Rosji może żyć zgodnie zgodnie wolny lud Polski.

CO ROBISZ W OBOZIE RADZIWIŁŁÓW I ZAMOJSKICH.POGARDZANY "CHAMIE"?

Bojówka N.S.Z."wpadła". Fakt staje się znany znany powszechnie:ujawniają się nazwiska bojowców. Wśród nich synowie małorolnych chłopów,w mieście często robotnicy-przeważnie młodzi. Czasem to ludzie dobrej woli,tylko popprostu nieumiejący myśleć,którym podsunięto zręcznie mocno już wyszarzałe i nadużyte hasło: Bóg i Ojczyzna-nie pozwalając spojrzeć na rzeczywistość,zastanowić się nad społeczną niesprawiedliwością. Powiedziano im :spełniajcie nasze rozkazy,a zbawicie Ojczyznę,a sami duszę dla Królestwa Niebieskiego. Czasem to ludzi ludzie tępi,typy niewolnicze,którym zaimponowało obcowanie ze sferą pańską. Często wyrachowani,poprostu sprzedający się za narzędzie cudzych interesów.Oto fakty:
Młody chłopiec,syn rolnika,przeszedłszy przez szkołę spółdzielczą wraca do rodzinnej wioski i zaraz bierze się za organizowanie wśród kolegów kółka samokształceniowego. Jak się nam łatwo domyśleć nie podobało się to miejscowej reakcji:.Dziedzic wzywa zapalonego społecznika i mówi mu; "Jesteś teraz inteligentem,przewyższasz swych kolegów wykształceniem,wejdziesz do naszego grona-do grona elity,w którym jestem ja,ksiądz proboszcz,pan wójt i inni. Jesli będziesz uczył chłopów,to oni zmądrzeją i przestaną Cię szanować,a my

Cię nie przyjmiemy".

I słaby człowiek dał się przekupić. Poszedł giąć się u pańskiej klamki, gdzie setki razy doznałby goryczy poniżenia godności ludzkiej, gdyby takową posiadał.

Bywa inaczej. Oto młody, zapalony bojowiec, syn rolnika, którego reakcja wykorzystuje za swe narzędzie pyta: "Czy Wy /t.j. ludowcy, robotnicy/ jesteście ruchem demokratycznym? Tak. A czy ruchem narodowym? Oczywiście. No to czemu zwalczacie Narodową Demokrację?

W tym wypadku jest to już żerowanie na nieświadomości, jest to zwykłe oszustwo, pospolita broń Narodowej Demokracji.

Niewolników, sprzedających się za "papkę i czapkę" nam nie żal. Będą bowiem zawsze niepewni, zdradzą nas przy lada okazji, odstąpią przy lada burzy, która walczącą demokrację uderzy, by sprzedać się temu, kto lepiej za płaci. Smutniejsze to, że szereg ludzi czyni to bezmyślnie. Do tych wołamy:

Co robisz w obozie Radziwiłłów i Zamojskich-pogardzany od setek lat "chamie". Czemu idziesz walczyć za interesy swego dyrektora-robotniku. Że ci panowie bronią swego stanu posiadania to zupełnie logiczne, zważywszy na właściwy tym grupom egoizm. Lecz że ty dajesz się wykorzystywać i używać za cudze narzędzie pogardzany chłopie i robotniku, że zdradzasz szeregi współtowarzyszy to nas dziwi i smuci.

Może obudzi się w chłopie poczucie własnej wartości, może przestanie wyglądać łaski pańskiej i giąć się przed tymi co chamem go zwą i uważają za mierzwę tylko. Mamy nadzieję, że to kiedyś nastąpi. Narazie możemy dać tym wszystkim, którzy przez nieświadomość szeregi nasze zdradzili radę nieszkodliwą, której i sam ksiądz proboszcz za bezbożną uznać nie powinien:

Żeby zaczęli myśleć.

